

## JEDNOŚĆ KOŚCIOŁA NIE JEST UTOPIĄ

Laudacja z okazji nadania doktoratu honoris causa  
Wielce Błogosławionemu Patriarsze Teoktystowi,  
Głowie Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego  
Lublin, 7 listopada 2000 roku

Wielce Błogosławiony Patriarcho,  
Dostojni Goście,  
Drodzy Ojcowie, Siostry i Bracia w wierze!

Jesień Ludów w 1989 r. zmieniła oblicze Europy środkowej i wschodniej. Patrząc na minione lata odczuwamy nieprzewidywalność historii i działania Boga na drogach ludzkiej wolności. Poprzez historyczne przełomy otwiera On nową kartę historii. Chrześcijanin dostrzega w tym działaniu wieczną nowość i suwerenność Boga, którym nikt nie może rozporządzać. W historii wschodniej i środkowej Europy dokonało się coś, czego nie zdołano przewidzieć. Nadszedł czas wolności, której byliśmy pozbawieni przez dziesięciolecia. Przełom przyniósł nowe szanse, ale również nowe problemy, konflikty i napięcia w relacjach między Kościołami.

Na trudny okres historii przypadło posługiwanie pasterskie Wielce Błogosławionego Patriarchy Teoktysta, od 1986 r. zwierzchnika Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego. Cieszymy się dzisiaj, że w niełatwym okresie międzykościelnych relacji, u samego kresu wieku i drugiego millennium możemy uczestniczyć w uroczystości nadania tytułu doktora *honoris causa* człowiekowi Kościoła i nauki, człowiekowi dialogu, otwartemu na trudne problemy Kościoła i świata.

## CZŁOWIEK KOŚCIOŁA I NAUKI

1. Patriarcha Teoktyst urodził się 7 lutego 1915 r. w miejscowości Tocileni (województwo Botoșani) jako dziesiąte spośród jedenaściorga dzieci w rodzinie Dumitru i Marghioăla Arăpașu. Na chrzcie otrzymał imię Toader. Po ukończeniu szkoły podstawowej, w wieku 14 lat wstąpił do monasteru. Jako mnich, w latach 1932-1940 był studentem seminarium teologicznego w monasterze Cernica niedaleko Bukaresztu. Śluby zakonne złożył 6 sierpnia 1935 r. w monasterze Bistrița-Neamț, przyjmując imię Teoktysta. W latach 1940-1944 studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Bukareszcie, a w 1945 r. otrzymał stopień magistra teologii z notą *magna cum laude* za pracę z zakresu liturgiki. 25 marca 1945 r. otrzymał święcenia kapłańskie, a 5 marca 1950 r. konsekrację biskupią. Już wcześniej, w 1947 r., jako młody archimandryta, wykazał dużo odwagi stając potajemnie na czele pielgrzymki wiernych z relikwiami św. Parascewy, patronki Mołdawii, wędrując przez miasta i wsie kilku województw. W latach 1950-1954, będąc wikariuszem Patriarchy Justyniana (Marina), pełnił funkcję rektora Instytutu Teologii w Bukareszcie. Był kolejno biskupem Arad, arcybiskupem Craiova i metropolitą Oltenii, potem zaś arcybiskupem Jassów (Iași) oraz metropolitą Mołdawii i Suczawy (Suceava). Od lipca 1980 do stycznia 1982 pełnił funkcję arcybiskupa Sibiu i metropolity Siedmiogrodu (Transilvania), a od 31 lipca do 9 listopada 1986 sprawował funkcje arcybiskupa Bukaresztu, metropolity Muntenii (Muntenea) i Dobrudży (Dobrugea), a zarazem pełnił obowiązki jako *locum tenens* zmarłego Patriarchy Justyna (Moisescu). 9 listopada 1986 r. wybrany został na Patriarchę. Piastował tę godność nieco ponad trzy lata, do czasu rezygnacji w styczniu 1990 r., po upadku reżimu komunistycznego. Sam złożył prośbę o dymisję w odpowiedzi na krytykę jego postawy wobec władz komunistycznych. Jednakże trzy miesiące później Święty Synod Biskupów podjął jednomyślną decyzję o pozostaniu Patriarchy Teoktysta na zajmowanym stanowisku.

Sam Patriarcha mówi o tym trudnym okresie swojej pasterskiej posługi z odwagą i pokorą. W wywiadzie dla BBC z 11 lutego 2000 r. wyraził swój żal z powodu zniszczenia wielu cerkwi w tamtym okresie. Prosił naród rumuński o przebaczenie, iż nie zdołał ocalić tych cerkwi pomimo ustępstw, które zmuszony był poczynić wobec reżimu komunistycznego. Oto słowa samego patriarchy: „Proszę osobiście o przebaczenie. Czynię to teraz, ponieważ nie znalazłem odwagi, aby zrobić to wcześniej. [...]. Odczuwam całe brzemie mojego grzechu, z powodu cierpień spowodowanych przez to u wielu wiernych” („Service Orthodoxe de Presse” nr 246, marzec 2000, s. 5).

Ilu biskupów chrześcijańskich zdobyło się na tego rodzaju osobiste, publiczne wyznanie własnej winy? Chyba tylko nieliczni, właśnie w roku Wielkiego Jubileuszu. W tym właśnie jubileuszowym roku 2000 Patriarcha Teoktyst obchodził 7 lutego 85. rocznicę swoich urodzin, a nieco później, 5 marca, 50. rocznicę konsekracji (*chirotonia*) biskupiej. W kontekście tych rocznic można lepiej rozumieć także jego osobiste

wyznanie winy, natchnione troską o pojednanie. Komentując oświadczenie Patriarchy, ks. Constantin Stoica, odpowiedzialny za biuro prasowe Patriarchatu Rumuńskiego, wyjaśniał, iż „Kościół zmuszony był uciekać się do kompromisów w epoce komunistycznej, aby przetrwać” Pomimo usilnych starań i ustępstw podczas dziesięciu ostatnich lat reżimu dziesiątki cerkwi zostało zburzonych w historycznym centrum Bukaresztu oraz w wielu innych miejscowościach. Wbrew twierdzeniom niektórych środków przekazu, w tym również polskich (zob. „Tygodnik Powszechny” nr 9 z 27 lutego 2000 s. 2), to nie pierwszy raz od czasu upadku reżimu komunistycznego w grudniu 1989 r. Patriarcha prosił publicznie o przebaczenie. Od 3 stycznia 1990 r. kierował do wiernych słowa w tym właśnie duchu. W lipcu 1997 r. wyraził tę samą prośbę także w przesłaniu skierowanym do diaspory rumuńskiej za granicą.

2. Jako człowiek nauki, Patriarcha jest autorem licznych publikacji. Bibliografia jego drukowanych prac liczy ponad 600 pozycji. Są to publikacje książkowe, rozprawy, artykuły, rozmyślenia, konferencje i przemówienia. Opublikował trzy ważne monografie: *Metropolita Jakub Putneanul* (w języku angielskim), *Święty Bazyli Wielki w pobożności rumuńskich wiernych prawosławnych* oraz *Metropolita Dosofteusz, twórca rumuńskiego języka liturgicznego*. W latach 1980-2000 opublikował 15 tomów homilii, przemówień i rozmyślań pod ogólnym tytułem *Pe treptele slujirii creștine* (*Na stopniach służby chrześcijańskiej*). Wydał także w transliteracji *Boską Liturgię* metropolity Dosofteusza z 1679 r. (Iași 1980).

Rumuńska Akademia Nauk w 1988 r. przyznała mu nagrodę za jubileuszowe wydanie *Biblii Bukareszteńskiej* (*Biblia de la București*, 1688). Jako hierarcha i uczoney Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego, Patriarcha Teoktyst został 17 grudnia 1999 r. jednomyślnie wybrany honorowym członkiem Rumuńskiej Akademii Nauk przez Zgromadzenie Generalne tejże Akademii. Wśród innych wyróżnień wymienić należy przede wszystkim trzy doktoraty *honoris causa*, przyznane mu przez Uniwersytet w Oradea (2 czerwca 1995), w Bukareszcie (25 października 1995) oraz w Pitești (28 maja 1999). Doktorat w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim jest zatem pierwszym doktoratem *honoris causa* przyznany mu za granicą. Szczerze cieszymy się z tego faktu. Patriarcha nie jest pierwszym dostojnikiem Kościoła prawosławnego, któremu nasz Uniwersytet nadaje tytuł doktora *honoris causa*. Przed piętnastu laty, 8 czerwca 1985 r. wyróżnienie to otrzymał Jego Eminencja Metropolita Stylianos (Harkianakis), współprzewodniczący Międzynarodowej Komisji Mieszanej ds. dialogu teologicznego między Kościołem rzymskokatolickim i Kościołem prawosławnym, wraz z Jego Eminencją Kardynałem Johannesem Willebrandsem, współprzewodniczącym tejże Komisji ze strony rzymskokatolickiej.

Na szczególną uwagę zasługuje zaangażowanie Patriarchy Teoktysta w dążenia ekumeniczne. Uczestniczył on aktywnie w pracach kierowniczego gremium Ekumenicznej Rady Kościołów (WCC) oraz Konferencji Kościołów Europejskich (KEK), reprezentując Rumuński Kościół Prawosławny. Brał udział w dialogu teologicznym z Kościołem anglikańskim i Kościołami ewangelickimi w Niemczech. Jako Patriarcha

zainicjował liczne kontakty ze zwierzchnikami siostrzanych Kościołów prawosławnych oraz innych Kościołów chrześcijańskich. 5 stycznia 1989 r. złożył wizytę Janowi Pawłowi II w Watykanie. Spotykał się z przywódcami państw, z wielu osobistościami świata kultury, nauki i polityki, przydając w ten sposób prestiżu Rumuńskiemu Kościołowi Prawosławnemu w kraju i za granicą. Wspomnieć należy również udział Patriarchy w reorganizacji cerkiewnej działalności wydawniczej oraz w budowie i odrestaurowaniu wielu świątyń i monasterów.

## CZŁOWIEK DIALOGU

1. Postać Patriarchy Teoktysta skupia w sobie dylematy, napięcia i nadzieje współczesnego chrześcijaństwa. Po roku 1990 zachowywał on ze zrozumiałych względów dyskretne milczenie, powstrzymując się od wypowiedzi w środkach masowego przekazu. W 1994 r. udzielił wywiadu francuskiemu dziennikowi „La Croix” (16 kwietnia 1994), któremu dano znamieny tytuł: „Marzenie Patriarchy rumuńskiego” (*Le rêve du Patriarche de Roumanie*). Chodziło o relacje między prawosławnymi i katolikami po dokumencie Międzynarodowej Komisji Mieszanej na temat uniatyzmu, tzw. Dokumencie z Balamand (1993). Patriarcha wyraził gotowość Kościoła, któremu przewodzi, do „szczerego i braterskiego dialogu z Kościołem rzymskokatolickim” Przyznał, że historia wzajemnych relacji znaczone była momentami napięć i bólu. Podkreślił, że Rumuński Kościół Prawosławny potrafił przewycięzać swoje zastrzeżenia i urazy, że trwała relacja wzajemności wymaga wiele taktu i delikatności, całkowitego i obustronnego szacunku oraz ustawicznej troski o to, by nie obrażać drugiej strony. W Dokumencie z Balamand odrzucony został uniatyzm jako metoda poszukiwania jedności dzisiaj. Patriarcha widział w tym pozytywny owoc dialogu teologicznego między naszymi Kościołami, decydujący o jego przyszłości. Był to, wedle jego określenia, znak, że „jedność Kościoła Chrystusowego nie stała się zwykłą utopią” Patriarcha wyrażał swój niepokój wobec negatywnej postawy grekokatolików rumuńskich odnośnie do tego obiecującego Dokumentu. Uważał, że lepsza koegzystencja i konstruktywny dialog między prawosławnymi a grekokatolikami są możliwe, trzeba jednak najpierw przywrócić wzajemny szacunek i zaufanie oraz zaprzestać obwiniania drugiej strony.

W tym kontekście zrozumiałą jest fakt, iż Rumuński Kościół Prawosławny oficjalnie przyjął Dokument z Balamand bez zastrzeżeń, w przeciwieństwie do innych Kościołów prawosławnych. Trudności wokół sprawy uniatyzmu trwają, jak wiadomo, do dzisiaj. Ostatnia sesja plenarna Komisji Mieszanej katolicko-prawosławnej w Emmitsburg-Baltimore (lipiec 2000) nie przyniosła oczekiwanego postępu w dialogu. Dokument z Balamand potwierdzał prawo do istnienia katolickich Kościołów wschodnich, wykluczał jednak wszelki prozelityzm. Sprawa dialogu między prawosławnymi a grekokatolikami w Rumunii była niezwykle trudna. A jednak już w 1995 r., na

wniosek przewodniczącego rumuńskiego senatu, Oliviu Ghermana, postanowiono utworzyć mieszaną komisję, która zajęłaby się rozpatrywaniem spornych kwestii między Kościołem prawosławnym i Kościołem grekokatolickim. Wtedy właśnie miały miejsce pierwsze rozmowy. Wedle doniesień prasowych („Katholische Nachrichten Agentur” nr 31 z 25 lipca 1995) na jednym z pierwszych spotkań Patriarcha Teoktyst po raz pierwszy nazwał grekokatolików „Kościołem siostrzanym” i mówił o nowej fazie wzajemnych relacji. Tak rozpoczął się trudny dialog prawosławnych i grekokatolików w Rumunii, który trwa do dzisiaj.

To właśnie ten dialog sprawił, że historyczna wizyta ekumeniczna papieża Jana Pawła II w kraju o większości prawosławnej, jakim jest Rumunia, stała się możliwa. Odpowiadając na łączne zaproszenie rządu rumuńskiego i Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego, Papież złożył oficjalną wizytę w Bukareszcie (7-9 maja 1999 r.). Rumuński Kościół Prawosławny jako pierwszy w historii zaprosił z wizytą Biskupa Rzymu, który w jednym z przemówień oświadczył, iż w czasie tej niezapomnianej wizyty „przekroczony został próg nadziei”

2. Dzisiaj, w dniu nadania Wielce Błogosławionemu Patriarsze Teoktystowi doktoratu *honoris causa*, chciałbym przypomnieć ducha tego niezwykle dialogu obydwu wielkich Hierarchów, jaki miał miejsce w czasie rumuńskiej wizyty Jana Pawła II. W swoim pierwszym przemówieniu na ziemi rumuńskiej Papież wyraził nadzieję, że jego wizyta przyczyni się do „zabliźnienia ran, które w relacjach między naszymi Kościołami są konsekwencją minionych pięćdziesięciu lat i rozpocznie nowy okres szczerzej i wzajemnej współpracy” Przeżywamy, mówił Papież, „wiosnę nadziei” i potrzeba nam cierpliwości i mądrości, ducha odwagi i uczciwości, „aby uleczyć rany zadane przez niedawną przeszłość”

W odpowiedzi Patriarcha Teoktyst przypomniał, iż Jan Paweł II stąpa po ziemi uświęconej krwią męczenników, że podzielone ongiś chrześcijaństwo wkroczyło na drogę pojednania, a wraz z nim także Rumuński Kościół Prawosławny. Na słowa Papieża, wygłoszone podczas ekumenicznej modlitwy przed katedrą patriarchalną, o potrzebie „wzrastającego zrozumienia między tymi, którzy czczą imię Chrystusa” Patriarcha odpowiedział: „Wszyscy powinniśmy iść w tym samym kierunku. Wierni i duchowni oczekują widzialnej jedności” Wyraził swoje zadowolenie z inicjatywy Papieża, aby dla dobra jedności zintensyfikować dialog teologiczny, łącznie z zagadnieniem prymatu biskupa rzymskiego. Podkreślił, iż Jan Paweł II jest pierwszym papieżem, który podjął tego rodzaju inicjatywę ekumeniczną.

W niezwykle ważnym spotkaniu z Patriarchą i członkami Świętego Synodu Jan Paweł II podkreślał z mocą, iż nie należy wytykać innym ich błędów, lecz dostrzegać własne. Przypomniał o sporach, wzajemnych oskarżeniach, niechęci i nieufności, które zdarzały się w przeszłości. Wyrażał radość z faktu, że „w Rumunii pojawiła się konkretna możliwość nawiązania braterskiego dialogu, poświęconego problemom, które nas dzielą” Papież mówił o cierpieniach Kościoła grekokatolickiego w Rumunii, który przeszedł przez okres gwałtownych represji. Powróciła teraz wolność, ale

problem struktur kościelnych nie został jeszcze ostatecznie rozwiązany. „Niech dialog będzie sposobem leczenia otwartych jeszcze ran i przewycięzania istniejących nadal trudności” – apelował Jan Paweł II.

Patriarcha Teoktyst odpowiedział Papieżowi słowami nadziei. Przypomniał Dokument z Balamand i jego nowy język teologiczny, świadczący o zmianie w myśleniu i postawie obydwu Kościołów, uznających się wzajemnie za Kościoły siostrzane. „W tym kontekście – mówił Patriarcha – mamy nadzieję, że wizyta Waszej Świątobliwości w Rumunii stanowić będzie pozytywny impuls do dialogu nawiązanego przez nasz Kościół z rumuńskim Kościołem greckokatolickim – do dialogu, który już zaczął przynosić owoce” Przypomnijmy, iż dialog ten zapoczątkowany został pod koniec 1998 r. Patriarcha wyrażał nadzieję na przewycięzanie istniejących rozbieżności w sprawie zwrotu mienia kościelnego, tak aby nastąpiła zgoda wśród wiernych. Nawiązując do dialogu w skali ogólnej między Kościołem prawosławnym i Kościołem katolickim, przyznał, iż „istnieje jeszcze wiele zranień wynikających z przeszłości, które nie zostały definitywnie zaleczone” Podkreślił zdecydowaną i wytrwałą wolę kontynuowania dialogu i troski o wspólne świadectwo w świecie.

Na zakończenie prawosławnej Boskiej Liturgii celebrowanej na Piața Unirii w obecności Papieża Patriarcha stwierdził, iż Kościoły dają w ten sposób światu „przedsmak i obraz Kościoła nie podzielonego”: „Co za dar Boży i co za błogosławieństwo, że przeżywamy, my – Rumuński Kościół Prawosławny, na końcu tysiąclecia podziału Kościołów, radość tych chwil!” W słowach Patriarchy brzmiało wzruszenie. Wypowiadał je w miejscu, gdzie stanie nowa katedra prawosławna ku chwale zmartwychwstałego Chrystusa, Dawcy prawdziwego życia. „Przywróćmy Chrystusa światu!” – wołał. Wedle Patriarchy Kościoły chrześcijańskie powinny zjednoczyć swoje rozproszone siły. Świat potrzebuje Boga. Wielu nam współczesnych straciło poczucie sensu życia, stało się niezdolnymi do wzniesienia oczu wzwyż. Chrzęścianie powinni uznać, w duchu ewangelicznej skruchy, swoją odpowiedzialność za los wielu ludzi – za upadki, cierpienia i zagubienie, które przez swoje winy spowodowali w świecie w ciągu wieków. Rozpoznajemy w tych słowach znany już nam motyw świadomości winy, która ciąży na chrześcijańskim sumieniu.

Kiedy po skończonej liturgii Jan Paweł II schodził powoli po schodach, towarzyszący mu Patriarcha dostosował swój krok do kroków Gościa. Nie bez powodu dostrzeżono w tym braterskim geście głębszą wymowę – znak wrażliwości jednego Kościoła na drugi Kościół, pragnienie wspólnej drogi ku jedności. Był to niejako symbol całego programu nadziei, uwagi, szacunku i przyjaźni Kościołów. Tylko w takim klimacie dialog ekumeniczny ma szansę spełnienia swej dziejowej roli.

Spotkanie obydwu Patriarchów w Bukareszcie przyniosło jeszcze jeden owoc – wspólny apel o pokój w Jugosławii. Inicjatywa ta nie była początkowo przewidziana w programie. To Patriarcha Teoktyst zaprosił Jana Pawła II, aby wraz z nim, jako „promotor pojednania wśród narodów”, wystosował apel o przerwanie działań wojennych.

Wizyta Jana Pawła II w Bukareszcie była aktem zaufania i odwagi ze strony Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego. Papież w szczególny sposób dziękował za zaproszenie Patriarsze Teoktystowi oraz Świętemu Synodowi. Dzisiejszy doktorat *honoris causa* w ojczyźnie Jana Pawła II jest wyrazem naszego uznania i wdzięczności za tę historyczną decyzję. W obliczu wszelkich trudności pojawiających się obecnie w dialogu prawosławno-rzymskokatolickim oraz w ruchu ekumenicznym w ogóle na progu trzeciego tysiąclecia tym bardziej doceniamy ten niezapomniany znak nadziei, który dokonał się wiosną ubiegłego roku w Rumunii. Rumunia tchnie duchem nadziei! Dziękujemy dziś za tę właśnie nadzieję na pojednanie naszych siostrzanych Kościołów.

Przedłużeniem dialogu dwóch Patriarchów było niedawno w Rumunii historyczne spotkanie między Patriarchą Teoktystem a grekokatolickim kardynałem Alexandru Todea. W czerwcu 2000 r. Patriarcha odwiedził sparaliżowanego, 88-letniego kardynała. Wraz z chorym odmówił Modlitwę Pańską „Ojczy nasz” w atmosferze głębokiego wzruszenia. Po wizycie Patriarcha wyznał, iż pragnął odwiedzić „Brata w Chrystusie”, „Kardynała-męczennika, który wiele wycierpiał dla Chrystusa, Kościoła i narodu rumuńskiego” Za naszych dni, u samego kresu drugiego tysiąclecia, dokonują się zatem napawające nadzieją wydarzenia, świadczące o kształtowaniu się nowego klimatu w relacjach między prawosławnymi i grekokatolikami.

### W OBLICZU NOWYCH ZADAŃ

Słucham z wielką uwagą głosu tych hierarchów Kościoła prawosławnego, którzy chcą cierpliwie kształtować nowe oblicze prawosławia, otwartego, skromnego, zdolnego dawać świadectwo o pięknie chrześcijańskiej wiary. Rumuński Kościół Prawosławny wpisuje się w ten właśnie nurt poszukiwania lepszego kształtu świadectwa chrześcijańskiego, w wierności wobec Ewangelii i wielkiej Tradycji Ojców.

Powróćmy zatem do kilku wątków ukazujących w pełniejszym świetle teologiczną i ekumeniczną myśl Patriarchy. Zwraca on uwagę na fakt, że między Kościołem prawosławnym i Kościołem rzymskokatolickim istnieje już pozytywna tradycja wzajemnych relacji w postaci odniesienia do pierwszego tysiąclecia. Widać to w oficjalnym dialogu teologicznym obydwu Kościołów zapoczątkowanym przed dwudziestu laty. Patriarcha jest optymistą – ufa, że przezwyciężywszy istniejące trudności i zahamowania, dialog ten zarysuje wspólną wizję teologii wspólnoty i przywróci wiele z tego, co zatraciło się w ciągu drugiego tysiąclecia.

Na specjalną uwagę zasługuje troska Patriarchy o relacje z innymi chrześcijanami. Jego życzeniem jest utworzenie w Rumunii narodowej Rady Ekumenicznej z udziałem Kościoła katolickiego obydwu obrządków oraz innych wyznań chrześcijańskich. Symbioza między wywodzącym się z łaciny językiem rumuńskim i wiarą prawosławną nadaje specyficzną tożsamość Rumuńskiemu Kościołowi Prawosławnemu, dzięki

której może on stanowić ogniwo między Zachodem i Wschodem. Patriarcha podziela przekonanie, że jedność Europy winna być przede wszystkim jednością duchową. Tylko taka jedność może być prawdziwa i trwała. Dla chrześcijan niezastąpioną więzią duchową jest Ewangelia Chrystusa.

W przesłaniu skierowanym do uczestników X Kongresu Prawosławnego Europy Zachodniej (Paray-le-Monial, 29 października – 1 listopada 1999) Patriarcha Teoktyst podkreślił, iż w świecie technologii i informatyki Europa poszukuje dziś swoich źródeł duchowych. Trzeba budzić w ludziach „świadomość religijnego i kulturowego dziedzictwa Jednego Kościoła Wschodu i Zachodu oraz świadomość miłości Boga w zsekularyzowanym świecie” W myśli Patriarchy Kościół Wschodu i Zachodu stanowią jedno. Jego dziedzictwo religijne i kulturowe jest wspólnym dobrem wszystkich chrześcijan. Nie bez znaczenia jest to, jaką wizję Boga ukazuje dzisiaj chrześcijaństwo. Powinna to być przede wszystkim wizja Boga miłującego ludzi – takiego, jakim przedstawia Go wielka tradycja chrześcijańskiego Wschodu, kiedy mówi o Nim jako Miłośniku i Przyjacielu człowieka (*Filánthropos*).

Patrząc w przyszłość Patriarcha zwraca uwagę na profetyczną rolę Kościoła w sferze kultury i cywilizacji. Kościół zdolny jest asymilować pozytywne wartości swojej epoki. Równocześnie winien on zachować czujność wobec wszystkich zjawisk destrukcyjnych, zagrażających całej ludzkości. W sytuacji wolności Kościoła w Rumunii, Patriarcha podkreśla potrzebę ewangelizacji społeczeństwa. W czasie trudnych lat zniewolenia, mówi on, „pochodnia wiary nie została zgaszona... pomimo słabości niektórych z nas” Kościół ponosi dziś szczególną odpowiedzialność za duchową odnowę społeczeństwa. Ma swój wielki udział w procesie uzdrawiania życia społecznego przez kształtowanie ludzi o głębokiej wierze, przenikniętych duchem Ewangelii. Troską Patriarchy Teoktysta jest to, aby Kościół prawosławny przyczyniając się do zachowania tożsamości narodowej umiał respektować etniczną i religijną specyfikę wszystkich mniejszości żyjących w Rumunii. Dlatego często podkreśla niepowtarzalną wartość każdej osoby ludzkiej, stworzonej na obraz Boży.

Wiek XX był także dla prawosławia czasem straszliwej próby. Niezliczona jest liczba nowych męczenników i wyznawców. Wystarczy wsłuchać się w to, co mówią dzisiaj w Rumunii wszyscy ci, którzy przeszli przez długie lata więzienia, często torturowani i poniewierani. W ciągu dziesięcioleci po rewolucji bolszewickiej nieporównanie więcej chrześcijan oddało życie za wiarę niż w ciągu pierwszych trzech stuleci po Chrystusie. Cierpieli w stanie milczącego i cierpliwego ogołocenia ze wszystkiego – co tradycja chrześcijańska nazywa kenozą. Milczenie męczenników XX wieku ma większą wymowę niż wszystkie ludzkie słowa. Jest ono przejmującym świadectwem wzywającym do pojednania. Prawdziwi męczennicy promieniują duchem przebaczenia i współczucia. Nie osądzają i nie potępiają. Jest to wielka lekcja dla nas wszystkich.



Wielce Błogosławiony Patriarcho,  
Dostojni Goście z Rumunii!  
Drodzy Ojcowie, Siostry i Bracia w wierze!

Niech mi wolno będzie wyrazić na koniec tej laudacji jak najszczerze życzenia. Nie znajduję słów bardziej trafnych i pięknych niż te, które Jan Paweł II wypowiedział półtora roku temu w Bukareszcie. Oto one: „Wasz kraj, Rumunia, pogranicze między «latinitas» i Bizancjum, może stać się ziemią spotkania i wspólnoty. Przepływa przez nią majestatyczny Dunaj, który nawadnia regiony Wschodu i Zachodu. Niech zatem Rumunia potrafi, jak ta rzeka, tworzyć więzi porozumienia i wspólnoty między różnymi narodami [...]!”

My wszyscy dzisiaj zebrani w Aula Magna Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z okazji nadania tytułu doktora *honoris causa* Wielce Błogosławionemu Patriarsze życzymy także, aby na ziemi rumuńskiej Wschód i Zachód mogły się spotykać w duchu braterstwa. Niech Kościół Chrystusa w Waszym kraju, jako miejsce spotkania i dialogu, odnajduje pełną mądrości odpowiedź na wyzwania i poszukiwania dzisiejszego świata. Niech odśłania piękno chrześcijaństwa bardziej pojednanego i przyjaznego wobec wszystkich ludzi!

*Prof. dr hab. Wacław Hryniewicz OMI*